



Radosne Wieści z Pielgrzymiego Szlaku do Pani Jasnogórskiej

Radosne Wieści z Pielgrzymiego Szlaku do Pani Jasnogórskiej

*"Ktoś Cię dzisiaj woła ktoś Cię dzisiaj szuka
Ktoś wyciąga dzisiaj Swoją dłoń
Wyjdź Mu na spotkanie z miłym powitaniem
Nie lekceważ znajomości tej..."*

W pierwszym dniu, po porannej Mszy Św. ze śpiewem na ustach przeszliśmy do stacji PKP, skąd pociągiem udaliśmy się do Myszkowa, a stamtąd już powędrowaliśmy do Leśniowskiej uśmiechniętej Madonny – Patronki Rodzin. Po pokonaniu pierwszych 8 km dotarliśmy do bram Sanktuarium, gdzie jak zawsze u wrót czekał O. Przeor i sownie kropił Pielgrzymów Woda Święconą. Dla tych, którzy nie mogli, bądź jeszcze nie zdecydowali się by dołączyć do pielgrzymki dodam, że tradycją jest nawiedzenie każdego Sanktuarium, do którego dochodzimy i wspólna modlitwa, a następnie zadbanie o nocleg, coś do zjedzenia, a potem wieczorna Msza Św. pogodny wieczór i zakończenie dnia Apelem Jasnogórskim. W Leśniowie nasz rodak z Ostrego O. Stanisław Knapke zarezerwował nam nocleg w „teatrze” no coś nasza drużyna liczyła 24 druhen i druhów, a zapewnienie noclegu, w całości dla tak licznej gromadki nie jest łatwe, więc jesteśmy O. Stanisławowi bardzo wdzięczni; móc spać na scenie, lub na widowni coś to dopiero za przygodą!

Następnego dnia o 5 rano pobudka, poranna toaleta, pakowanie bagaży i o 6:00 Msza Św. potem śniadanie i o 8:00 pożegnanie Gościnnych O. Paulinów, i wymarsz w stronę Św. Anny. A w drodze modlitwa i śpiew. Trasa drugiego dnia, to 28 km szlak, który wiedzie wprawdzie przez piaski, a następnie drogami przez przepiękne tereny Jury Krakowsko – Częstochowskiej. W Janowie ci, którzy w pielgrzymce uczestniczyli po raz pierwszy, mieli specjalny chrzest w Żółtym Potoku. Ależ tam było radości i śmiechu... w drodze zatrzymywaliśmy się na odpoczynek, tak by dać wytchnienie zmęczonym nogom. Około 16 dotarliśmy do Sanktuarium Św. Anny, gdzie po modlitwie przed Cudownym Figurą Św. Anny, udaliśmy się w poszukiwaniu noclegu. Ależ czekała na nas niespodzianka. O. Paulini przygotowali nam stodołę wyścieloną sianem. To była noc! wielu z nas nigdy jeszcze nie spało na sianie – rozpierała nas duma, czuliśmy się jak Prawdziwi Pielgrzymi.

28 sierpień, to już trzeci dzień naszej przygody z Matką Najświętszą i Jej Synem. Dzisiaj pielgrzymujemy do Gidel i Cudownej niemal mikroskopowej wielkości figury Matki Najświętszej z Dzieciątkiem Jezus. Może nogi troszkę bołą, ale co tam 24 km – modlitwa, śpiew, wspólne obcowanie, wzajemna życzliwa pomoc, wszystko To razem pozwala wędrować naprzód. Kilka kilometrów przed Gidlami wszyscy, którzy idą po pierwszy raz pletą sobie z gałązek akacji, Koronę Cierniową, następnie zakładają na głowę i z Tym symbolem Męki Pańskiej docierają do Kartuz gdzie na bramie przed Kościołem zawieszają Korony, a wszystkich bez wyjątku obficie polewa Wodą Święconą, miejscowy Ks. Proboszcz. A potem jeszcze tylko ostatni kilometr, ale jak PIĘKNY! Śpiewamy pieśń, którą już nasze babcie nuciły nam przy kołysce o „Matce Boskiej Gidelskiej” Ostatni nocleg mieliśmy w krągankach przy drzwiach do zakrystii i dosłownie jeden



krok dzielił nas od Kościoła.

Czwarty, ostatni dzień naszej Pielgrzymki, dziś dochodzimy do Częstochowy. W alejach czekamy na drugi ponad 500 osobowy człon pielgrzymki – tych, którzy całą trasę z Żywca do Częstochowy przemierzali na własnych nogach –przyprowadza Ich Ks. Łukasz Szweda z bardzo liczną grupą Kapłanów i Sióstr Zakonnych. Dołączają również Ci, którzy przyjechali autokarami. Jedna z naszych wolontariuszek najmocniej przeżyła właśnie to przejście alejami, pod Wały Jasnogórskie oraz powitanie. Tak tego, co wówczas się czuje, jaka ogromna radość emanuje z wszystkich; łzy szczęścia i radości płyną po policzkach. Są i tacy, którzy padają na wznak i w takiej pozie zastygają.

A potem Msza Św. przed Cudownym Obrazem Jasnogórskiej Pani i Droga Krzyżowa. Dziwnie nikt nie jest zmęczony i nie ma się co dziwić wszak „Baterie zostały naładowane”

Jadwiga Klimonda

"Czas ofiarowany Chrystusowi nigdy nie jest czasem straconym, ale raczej czasem, który zyskujemy, aby nadać głęboko ludzki charakter naszym relacjom z innymi i naszemu życiu."

Jan Paweł II